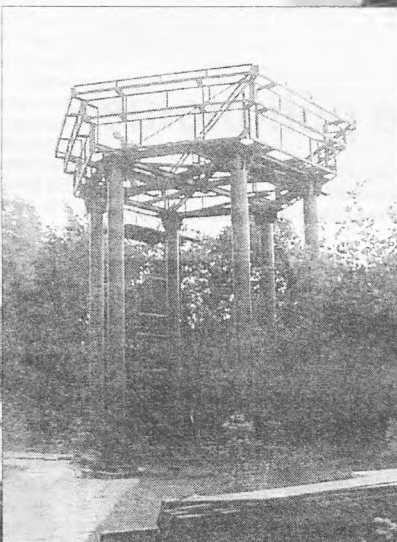
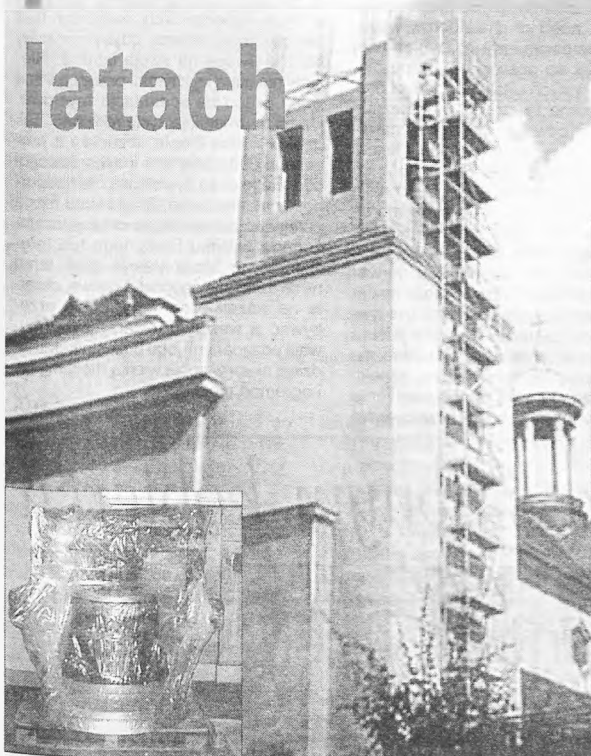


Wieża po siedemdziesięciu latach



W parafii Chrystusa Króla trwają prace nad dobudową wieży kościoła. Stanie ona po blisko 70 latach od powstania świątyni i będzie wotum parafii na Rok Jubileuszowy - Dwutysiąclecie Chrześcijaństwa.

Czytaj na str. IV

Jarocin miasto kwiatów

Po kilku dniach oceniania ogródków i balkonów jednego można być pewnym - jarociniacy coraz bardziej dbają o to, żeby wyglądały one jak najpiękniej. Jury ma okazję podziwiać nie tylko wspaniałe kwiaty, ale również oczka wodne, miniwodospady, a nawet - zajmujący powierzchnię całej działki - basen.

Czytaj na str. VII

Szlakiem wulkanów



Na Etnę wchodzi się około pięciu godzin w jedną stronę. Cała trasa jest dość trudna, droga wiedzie bowiem wśród popiołu i żużlu - opowiada Andrzej Piasecki, prezes oddziału PTTK w Jarocinie.

Czytaj na str. V

Krzaczkowski ósmy

Łukasz Krzaczkowski, mieszkaniec Jarocina, zawodnik Stali Ostrów Wlkp. zajął ósme miejsce w konkursie skoku wzwyż rozegranym w ramach Mistrzostw Świata Juniorów do lat 18 w lekkoatletyce.

Pierwsze Mistrzostwa Świata Juniorów do lat 18 w lekkoatletyce rozgrywane były w dniach 16-18 lipca na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy. Wśród uczestników tej jednej z najważniejszych tegorocznych imprez sportowych w Polsce był mieszkaniec Jarocina, zawodnik Stali Ostrów Wlkp., mistrz Polski w skoku wzwyż (tytuł wywalczył przed trzema tygodniami w mistrzostwach Polski w Zielonej Górze) - **Łukasz Krzaczkowski**. Podopieczny trenera Edwarda Baury znakomicie spisał się w sobotnich kwalifikacjach do

konkursu głównego, w których pokonał poprzeczkę na wysokości 209 centymetrów, poprawiając aż o cztery centymetry swój rekord życiowy (ustanowiony w kwietniu we Wrocławiu). W ścisłym finale, rozegranym w niedzielę, Krzaczkowski uzyskał wynik 205 centymetrów, co dało mu ósme miejsce w zawodach. Zwyciężył reprezentant Republiki Południowej Afryki Jonathan Freitag, który przeskoczył poprzeczkę na wysokości 216 centymetrów (tyle wynosi rekord Polski w tej kategorii wiekowej, należący do Jarosława Kotewicza). Łukasz Krzaczkowski pokonał 205 centymetrów z dużym zapasem w drugiej próbie. Następnie chciał jeszcze poprawić swój rekord życiowy i zaatakował wysokość 210 centymetrów. W pierwszej próbie był bliski pokonania tej wysokości, ale trącił poprzeczkę nogami. Mimo to występ Łukasza w mistrzostwach był bardzo udany. W sumie reprezentacja Polski wywalczyła w tych zawodach trzy medale: złoty, srebrny i brązowy. (pw)

Nasi milusińscy



Mateusz Gmerek z Zalesia
ur. 19 lipca, o godz. 3⁰⁰
- waży 2.700 g, mierzy 53 cm



Łukasz Szelejewski z Jarocina
ur. 17 lipca, o godz. 21²⁰
- waży 3.150 g, mierzy 55 cm

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęcia: Karolina Gościńczyk

Rehabilitacyjne półkolonie

Hipoterapia, zajęcia rehabilitacyjne, ognisko, przejażdżki bryczkami, liczne gry i zabawy - to wszystko zaplanowano dla niepełnosprawnych dzieci przebywających od poniedziałku na półkoloniach rehabilitacyjno-wypoczynkowych.



Fot. Justyna Napieraj

Dużo czasu dzieci spędzają w ogrodzie warsztatów, gdzie uczestniczą w grach, zabawach i zajęciach plastycznych.

Od poniedziałku trwają półkolonie rehabilitacyjno-wypoczynkowe dla trzydziściorga niepełnosprawnych dzieci z terenu powiatu jarocińskiego. Ich tygodniowy pobyt zorganizowało Stowarzyszenie Praca Integracja Samorządność przy współpracy z Towarzystwem Walki z Kalectwem i Organizacją Harcerską „Rodło”. Półkolonie odbywają się w ramach Regionalnego Projektu Rehabilitacji i Integracji Dzieci Niepełnosprawnych.

Za udział w półkoloniach uczestnicy płacą 30 zł, niektórym dofinansowują pobyt miejscowe ośrodki pomocy społecznej. Sponsorem jest m. in. „Kotlin”.

Dzieci codziennie uczestniczą w zajęciach rehabilitacyjnych, na które są dowożone do Zakrzewa. Na miejscu (w ogrodzie WTZ), biorą udział w grach i zabawach oraz zajęciach plastycznych. Niepełnosprawnymi dziećmi opiekują się dwaj pedagodzy, wolontariusze, instruktorzy i terapeuci z WTZ oraz harcerze. Na środę zaplanowano wyjazd do Brzostkowa na hipoterapię. Tam odbędą się także przejażdżki bryczkami oraz wspólne ognisko. Na ostatni dzień półkolonii - sobotę przewidziano wspólny piknik dla dzieci, ich rodziców, organizatorów i sponsorów.

(jn)

Roman Skrzypczak, mieszkaniec Jarocina złowił - w zbiorniku po zwirowisku w Panience - szczupaka. Okaz miał długość 107 cm i ważył 11,1 kg.



Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach
13 - 19 lipca 1999 r.



Życie tych „Raków” upływa pod znakiem prób zrównoważenia dwóch skrajności ich charakterów, wybujałego temperamentu oraz głębokiej skłonności do poświęceń. W porównaniu do innych „Raków”, są też bardziej odporne fizycznie i psychicznie. Cechuje je odwaga, większa przedsiębiorczość, a nierzadko nawet tupet i lekceważenie innych. Obiektywizm jest ich najmocniejszą stroną. Bywa, że oceniają innych poprzez pryzmat własnej moralności i wiedzy. Gdy mają konkretną misję do spełnienia, cechuje je pewność siebie, jeśli nie - wracają do nerwowości... mimozy. Zadziwić może posiadana przez nie wola, nie tyle swą aktywnością, co jakością. To wola zdolna przekształcić charakter, by nadać mu bardziej przystępny, świadomy aspekt. Są bardzo aktywne już od urodzenia i to na wielu polach jednocześnie. Na

ogół są przedwcześnie dojrzałe, dyscyplinowane, mają poczucie etyki. Syntetyczna inteligencja powoduje, że szybko zdają sobie sprawę z całości problemu i mogą dzięki temu stawiać czoła trudnym sytuacjom. Ponieważ natura obdarzyła je również zdolnościami manualnymi, doskonale czują się w zawodach twórczych. Mogą być zdolnymi stolarzami, tokarzami, jak również architektami, planistami i ekonomistami - wizjonerami. Sukcesy w tych dziedzinach mogłyby być jeszcze znaczniejsze, gdyby zwracali baczną uwagę na swoją intuicję. Niestety nie ufają jej zbyt, przez co tracą wiele czasu na spekulacje myślowe. Dzieci te uwielbiają życie rodzinne. Tak gąbka chłonie ciepłe uczucia i z procentem obdarzają nimi innych. Na ogół cechuje je duża żywotność oraz odporność na zmęczenie. Dzięki temu mogą przetrwać nawet długie okresy wzmożonego wysiłku fizycznego lub intelektualnego. Może właśnie dzięki temu na co dzień są pogodni i życzliwi, otwarci na wszelkie nowości. Lubią przebywać w wesołym towarzystwie i bywają pożądanymi jego uczestnikami. Te dzieci niosą w sobie wielką moc, miłość i ogromne możliwości.

SABA

Na ślubnym kobiercu

Zdjęcia FOTO Stachowiak



Krzysztof Banaszak - Agnieszka Dudkowiak



Marek Polerowicz - Agata Korzyniewska



Redaktor naczelny: Piotr Plotowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frackowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek i Robert Solarczyk. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „ALDUS”, 63-200 Jarocin, ul. Marconiowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Żegliska 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868 95-17. Dział Reklamy: Artur Aniczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

Otwarcie ulicy

Uroczyste oddanie do użytku ulicy Władysława Jagiełły odbyło się w ubiegłą sobotę. Po przecięciu wstęgi władze gminne i zaproszeni goście bawili się na corocznym festynie na Tumidaju.

W sobotę, 17 lipca uroczystości oddano do użytku ulicę Władysława Jagiełły na Tumidaju. Ulica została pokryta nową nawierzchnią, ułożoną z kostek brukowych. Na otwarcie zaproszeni zostali burmistrz Marian Michalak, wiceburmistrz Ryszard Kołodziej, przewodniczący Rady Miejskiej Marian Sikorski, członkowie Zarządu Miejskiego oraz Andrzej Siołwiński, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej UGIM Jarocin. Obecni byli również m. in. projektant i inspektor nadzoru - Ireneusz Ignaszak, przedstawiciele wykonawcy robót "Zakładu ulic s. c.". Wszystkich gości powitał Józef Wiśniewski, przewodniczący Zarządu Osiedla Tumidaj. Wyraził on nadzieję, że wkrótce uda się wyremontować również pozostałe ulice osiedla. *Nie co dzień oddaje się w sposób tak uroczysty nawierzchnię ulicy. Jest to inny rodzaj i sposób układania nawierzchni, po raz pierwszy robiony na terenie Jarocina. Jest to*

ciekawsze, nowocześniejsze i bardziej kolorowe. Taką nawierzchnię chcielibyśmy mieć na wszystkich pozostałych osiedlach. Państwo ocenicie, czy ten wybór był dobry. Według wstępnej oceny mieszkańców Jagiełły sąsiadów z innych ulic jest on dobry - powiedział Marian Michalak. Powierzchnia jezdni wraz ze zjazdami wyniosła 2113,6 m kwadratowych, szerokość 4,50 m i długość około 375 metrów. W sumie koszt inwestycji wyniósł 271937,66 złotych netto. Uroczystego przecięcia białoczerwonej wstęgi dokonali Tomasz Modelski z "Zakładu ulic s. c.", burmistrz Marian Michalak i Józef Wiśniewski.

Wszyscy zaproszeni goście i mieszkańcy osiedla Tumidaj przeszli nową ulicą na boisko przy Sobieskiego. Został tam zorganizowany festyn, przygotowany przez Zarząd Osiedla Nr 6. Rozgrywki sportowe poprzedził pokaz strażaków z jarocińskiej jednostki. Woda z armatki wodnej w upalny dzień sprawiła dzieciom wiele radości. Za

sprawa strażaków na niebie pojawiła się również łęcza. Całość festynu poprowadził Henryk Kowalski, a poszczególne konkurencje sportowe harcerze z OH Rodio. Burmistrz Marian Michalak spróbował swoich sił w kilku konkurencjach sportowych. W wyścigu w workach przegrał jednak zarówno z Józefem Wiśniewskim jak i Henrykiem Ko-

zawody w przeciąganiu liny pomiędzy dziesięcioosobowymi drużynami z Tumidaja I i Tumidaja II. Zarówno wśród pań jak i panów triumfowała reprezentacja Tumidaja II. W nagrodę panowie otrzymali beczkę piwa, a panie - kosmetyki. Konkurencja ta cieszyła się ogromnym powodzeniem. Chętnych do wzięcia udziału było o wiele więcej niż miejsc w drużynach.



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali Tomasz Modelski, Marian Michalak i Józef Wiśniewski

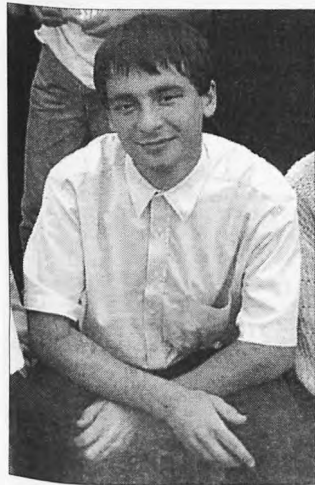
walskim. Dużą atrakcją dla dzieci i dorosłych były przejażdżki bryczką. Konkurencje sportowe zgromadziły ogromną liczbę dzieci. Wśród zawodników grających w kometkę najlepszy okazał się Maciej Andrzejczak. W slalomie rowerów górskich w kategorii od 14 do 17 lat pierwsze miejsce zajął Daniel Gaszak, a wśród 10-13-latków Michał Szymczak. Rodziny mogły wziąć udział w wyścigu w workach. Wśród trzyosobowych rodzinnych drużyn najszybsza okazała się rodzina Obecnych przed Wiśniewskimi i Maćkowiakami. W rzucie kulą boule zwyciężyła Monika Leoniak. W slalomie na łyżworolkach pierwsze miejsce zajęła Kinga Kończak, a w rzucie łotką do tarczy - Przemysław Stępiak. W strzelaniu z wiatrówek największą celnością wykazał się Piotr Kajdaniak. Na drugim miejscu znalazł się wiceburmistrz Ryszard Kołodziej. W siatkówce panów najlepsza okazała się drużyna z ulicy Sobieskiego. Wśród pań zwyciężyła drużyna Tumidaja I. Przy bardzo gorącym dopingu rozegrano

Wiele emocji wzbudziły zawody w rzucie kaloszem. W kategorii pań najlepsza okazała się Agnieszka Joachimiak, która wyrzuciła obuwie na odległość 21 metrów. W nagrodę otrzymała szampana. Krzesła ogrodowe otrzymali Przemysław Wachowiak i Mirosław Pawlicki, którzy w konkursie uzyskali wynik 27 metrów. Nagrodę odebrał również Patryk Sikorski, najmłodszy mężczyzna biorący udział w konkursie. Wszyscy uczestnicy poszczególnych konkurencji otrzymali drobne upominki za udział. Nagrody w postaci lodów otrzymały również wszystkie dzieci, które zbierały na boisku porzucane śmieci. *- Jest to wspaniała zabawa, a zarazem forma integracji osiedla. Mieszkamy już wiele lat na Tumidaju, a praktycznie nie znamy nawet swoich sąsiadów. To wspaniałe, że jest tutaj grupka osób, które potrafią poświęcić swój czas i zrobić coś dla innych. Chwała im za to - mówili uczestnicy. Sobotnią imprezę zakończyła wspólna zabawa przy muzyce.*

LIDIA SKOWICZ

Zwariowana wygrana

Tysiąc złotych udało się wygrać Wojciechowi Wesołkowi, dwudziesto- dwuletniemu mieszkańcowi Jarocina, w teleturnieju „Zwariowana forsa” prowadzonym przez stację telewizyjną TVN.



Fot. Olga Bombrowicz

rózne, poczynawszy od soku pomarańczowego, a na piwie skończywszy. Trzeba było lekko się potknąć i wylać wszystko na siebie, a dokładnie na ubranie. Osoby, które zrobiły podobnie udało mi się znaleźć w przeciągu siedmiu minut. W zamian za to, że wszyscy wylaliśmy na siebie napoje, wręczono mi tysiąc złotych, na które właściwie zasłużyłem i na tym konkurencja zakończyła się - opowiada Wojtek. Twierdzi też, że do wzięcia udziału w zabawie skłoniła go przede wszystkim ciekawość oraz chęć przeżycia przygody i oryginalnego zdobycia pieniędzy. - To niesamowite uczucie występować przed kamerą. Poza tym miło jest zdobyć tak duże pieniądze w sposób przypadkowy i w bardzo krótkim czasie. Nie miałem też tremy. Tylko na początku trochę wahałem się. Zastanawiałem się, co pomyślą sobie znajomi widząc mnie w takiej roli, ale potem wszystko jakoś minęło - mówi.

Pieniądze zdobyte w teleturnieju Wojciech Wesołek w większości rozdał. *- Część otrzymała rodzina. trochę znajomi, za część balowałem... Pewną kwotę przeznaczyłem na naukę, gdyż jestem słuchaczem rocznego studium budowlanego, a poza tym bardzo interesuję się historią. Trzysta złotych podarowałem trzem spośród pięciu osób, które wylęwały na siebie napoje, pomogły mi wygrać. Wcześniej umówiłem się z nimi, że wyrównam z nimi rachunki za zniszczone ubrania, więc zabrakło to, co im obiecałem. Ale nie żałuję - wyznaje Wojtek.* (ob)



Fot. Anna Kopras-Fiolek

Na zaproszenie UKS "Czwórka" do Jarocina przyjechali Holendrzy z klubu sportowego TTVV "Cosmos" Veldhoven. W poniedziałek odwiedzili redakcję "Gazety Jarocińskiej" oraz JA-Radio.

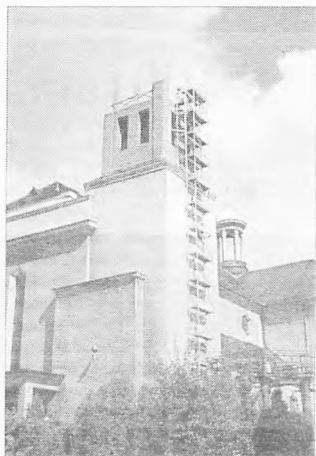
W trakcie pobytu w Polsce Holendrzy odwiedzą również Karpacz, Skorzęcin i Zaniemyśl. W sobotę wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisa stołowego, który rozpocznie się o godz. 16.00 w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. (akf)

Nagranie teleturnieju miało miejsce pod koniec maja w Poznaniu. *- Akurat przechodziłem przez ulicę Półwiejską i miałem ekipę telewizji TVN. Jej członkowie zaproponowali mi udział w zabawie. Zostałem wybrany zupełnie przypadkowo... Po krótkim zastanowieniu zgodziłem się. Przed włączeniem kamery miałem tylko chwilę na przygotowanie - wspomina Wojtek. Jego pierwszym zadaniem było wylanie na siebie kilkunastu napoi umieszczonych na tacy w plastikowych kubkach. Następnie, w ciągu dziesięciu minut musiał znaleźć pięciu przypadkowych przechodniów i nakłonić do zrobienia tego samego. - Napoje były bardzo*

Wieża po siedemdziesięciu latach

W parafii Chrystusa Króla trwają prace nad dobudową wieży kościoła. Stanie ona po blisko 70 latach od powstania świątyni i będzie wotum parafii na Rok Jubileuszowy - Dwutysiąclecie Chrześcijaństwa.

Po pierwszej wojnie światowej społeczeństwo miasta Jarocina wraz z przyległymi wsiami: Tumidajem, Leszczycami, Bogusławiem, Ługami i Annopolem odczuwało brak dużego kościoła. Ludzie nie mogli pomieścić się w czasie mszy świętych w kościele św. Marcina. Powstała więc myśl wybudowania wielkiego kościoła dla całego Jarocina



Prace przy budowie wieży potrwają do końca roku

i okolic. Ksiądz kanonik Ignacy Niedźwiedziński zaapelował do społeczeństwa i już w 1920 roku rozpoczął zbieranie funduszy na budowę świątyni. Zapraszał siaranki, gdy po dewaluacji zbierane przez półtora roku pieniądze straciły na wartości. Do pomysłu budowy powrócono w 1925 roku. Dwudziestu czterech kolektorów zbierało przeszło 400 tysięcy, z czego około 50 tysięcy uzyskano z organizacji loterii. Czteryście tysięcy w tym czasie to była suma zawrotna. Można za nią było kupić dwa majątki ziemskie. Przy budowie pracowało około 120 osób. W sumie kościół kosztował 800 tysięcy złotych. Zaangażowanie ludzi było duże, mimo że Jarocin liczył tylko dziewięć tysięcy mieszkańców.

Kamień węgielny poświęcono i wraz z dokumentem i kilkoma egzemplarzami "Gazety Jarocińskiej" zamurowano na początku października 1928 roku w lewym filarze pomiędzy prezbiterium a resztą kościoła. Aktu poświęcenia dokonał ksiądz biskup Antoni Laubitz. Kościół został oddany do użytku w 1930 roku. Pierwszą mszą świętą była pasterka odprawiana przez księdza kanonika Ignacego Niedźwiedzińskiego. Kazanie wygłosił ksiądz Grzegorz Handke. Na mszy kościół pomieścił 5125 osób. Spiacono go dopiero w siedem lat później. Aż do wybuchu II wojny światowej trwały prace nad wykończeniem i wyposażeniem wnętrza. W 1939 roku Niemcy zamienili kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla był kościołem pomocniczym parafii św. Marcina.

Po wojnie budowlę trzeba było odrestaurować, pomalować. Położyć posadzkę z lastriko na liczącej 1200 metrów kwadratowych powierzchni. Założono też organy. Dekretem księdza prymasa 1 lipca 1965 roku ustanowiono nową parafię w Jarocinie, wydzieloną z parafii św. Marcina. Pierwszym proboszczem został ksiądz magister prałat Bronisław Jankowski. W czasie jego rządów w parafii otynkowano i pomalowano kościół. Ogrodzono go, wybudowano plebanie i rozpoczęto budowę Domu Katolickiego. Prace przerwała nagła śmierć proboszcza.

Kościół bez wieży

W trakcie budowy kościoła nie udało się postawić wieży. Pozostawiono jedynie liczącą 23 metry podbudowę. Nadbudowa została przykryta prowizorycznie. Po blisko siedemdziesięciu latach od oddania do użytku kościoła powrócono do pomysłu wybudowania brakującego fragmentu świątyni. - O zakończeniu budowy wieży myśleliśmy już od trzech lat. Miało to być wypełnieniem testamentu przodków. Dokonaniem tego, co oni zaczęli. W myśl założeń architektonicznych kościół ten nie został zakończony. Zarazem jest to wotum parafii z okazji Roku Jubileuszowego 2000. Będzie to także moje osobiste wotum wdzięczności za odzyskane zdrowie. W 1998 roku rozpoczęliśmy zbieranie funduszy, w taki sam sposób, jak to miało miejsce w czasie budowy kościoła. Zawiazało się dwadzieścia par kolektorów, którzy co miesiąc zbierali dobrowolne sumy od parafian. Na ten cel przekazano również pieniądze z kolekcji duszbaasterskie. Zebraliśmy pokasną sumę i już wtedy mogliśmy zakupić cegły potrzebne na wieżę Jubileusz Roku 2000 był jedyną okazją, aby rozpocząć budowę wieży. Gdybyśmy teraz nie zaczęli, to prawdopodobnie nie udało by się nam zmobilizować - powiedział ksiądz prałat Stanisław Adamski, proboszcz parafii Chrystusa Króla. W parafii działa również społeczny komitet budowy wieży. W jego skład wchodzi: przewodniczący Mieczysław Ampuła, skarbnik Ryszard Kaczmarek oraz sekretarz Lucyna Błaszczak. Komitet zajmuje się wszelkimi sprawami finansowymi, związanymi z budową.

Do budowy wieży przystąpiono wiosną tego roku. Obecnie kończona jest część murowana wieży, która musi być doprowadzona do wysokości 34 metrów. Na to zostanie nałożona konstrukcja metalowa, składająca się z kolumn i helmu. Całość wieży będzie liczyć około 50 metrów. - Bryła kościoła jest potężna, więc gdy dojdzie ta wieża, to spowoduje, że wysmukli się wygląd świątyni. Z założenia wieża ta miała być postawiona z cegły. Przewidziano mury o grubości 1,45 metra. Zmieniliśmy konstrukcję na żelbetową i obecnie mury są na 0,5 metra. Oszczędzamy w ten sposób około 100 tysięcy cegieł. My użyjemy w granicach trzydziestu

paru tysięcy cegieł - wyjaśnił architekt Stanisław Kozielski.

Nadbudowa dokonywana jest według projektów architektonicznych inżyniera architekta Stanisława Kozielskiego i konstrukcyjnych - magistra inżyniera Romana Neydera. - Długo szukaliśmy wykonawców robót. Każdy raczej unika takich specjalistycznych robót. To nie jest budowa garażu. Doszliśmy do wniosku, że trzeba szukać wykonawców miejscowych. Nie sprowadzać ich z wielkich aglomeracji. Prace murarskie wykonuje firma Stanisława Idziorka z Kottlina, konstrukcyjne - firma inżyniera Franciszka Konarczaka, ciesielskie - firma pana Szybiaka z Jarocina, blacharskie - firma pana Kaczmarka z Jarocina. Na budowie wieży pracuje trzech murarzy, trzech ślusarzy, trzech - czterech stolarzy. W sumie około dziesięciu osób. Pracujemy na specjalnym wyciągu komunikacyjnym zewnętrznym, którego nie ma niki w okolicy. Udało nam się go sprowadzić z firmy Plettac z Ostrzeszowa. Jest to o wiele lepsze i bezpieczniejsze niż dotychczasowo stosowane rusztowania. To jest w końcu 35 metrów nad ziemią. To jest nowoczesne

wykonywane na górze. Konstrukcja jest metalowa, a więc przy przenoszeniu nie będzie żadnych odchyleni, wypaczeń. W sumie nie będzie więc to aż tak trudne, jak mogłoby się wydawać - wyjaśnił inżynier architekt Stanisław Kozielski. Cała operacja umieszczenia konstrukcji metalowej na ceglanej podstawie zostanie prawdopodobnie przeprowadzona we wrześniu.

Koszt budowy wieży wynosi około 350 tysięcy. - Budujemy jak najoszczędniej. Każda złotówka obejrzana jest z jednej i z drugiej strony. zanim zostanie wydana. Firmy idą nam też trochę na rękę. Sprzedają nam niektóre materiały po cenach hurtowych. Wiele firm pomaga nam społecznie, np. udostępniając transport - podkreślił ksiądz prałat Stanisław Adamski.

Niedawno do parafii z odlewni w Przemysłu przywieziony został dzwon - święty Józef o wadze 700 kg. Obecnie można go oglądać pod chórem w kościele Chrystusa Króla. - Koszt odlania dzwonu wynosi 21 tysięcy. Uruchomienie dzwonu to jednak nie tylko koszt samego dzwonu, ale i całej konstrukcji, na której on się znajduje oraz instalacji elektrycznej. Teraz nie dzwoni się



Ksiądz prałat Stanisław Adamski i inżynier architekt Stanisław Kozielski przy konstrukcji wieży

budowa. Trudność polega na tym, gdy trzeba coś nadbudowywać. Łatwiej jest wybudować coś od podstaw - wyjaśnił inżynier architekt Stanisław Kozielski.

Wotum za 350 tysięcy

Konstrukcja stalowa umieszczona jest tuż obok kościoła. Na niej prowadzone są wszelkie prace związane z helmem. Zostanie on wykonany na konstrukcji z kolumnami, a później zdjęty i obłożony blachą. - Z „Mostostal” z Poznania przyjedzie 70-tonowy dźwig, który najpierw przeniesie konstrukcję z kolumnami. Później na wierzch nałoży helm wieńczący wieżę. Teraz nie robi się tak jak kiedyś, gdy takie prace były

ręczne. Dzwony są uruchamiane w zakrytych. Trzeba więc będzie przez całą kościół poprowadzić odpowiednią instalację, która kosztuje około 10 tysięcy. To wszystko zwiększa koszt budowy. Postaramy się więc o jakieś pożyczki, które będziemy spłacać do końca 2000 roku. Na razie nie jesteśmy zadłużeni. Musimy jednak skończyć prace jak najszybciej, bo gdy przełożą się budowę, to kosztuje ona półtora albo dwa razy tyle - powiedział Stanisław Kozielski. - I tak wspólną modlitwą i ofiarą budujemy wielkie dzieło - dodał ksiądz prałat Stanisław Adamski.

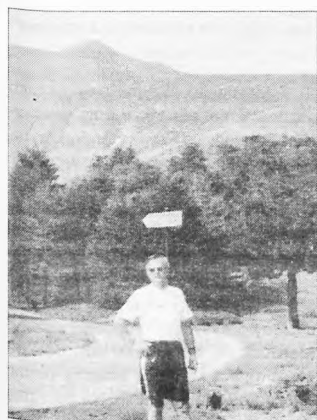
LIDIA SOKOWICZ

Złoty autor

Szlakiem wulkanów

Na Etnę wchodzi się około pięciu godzin w jedną stronę. Cała trasa jest dość trudna, droga wiedzie bowiem wśród popiołu i żużlu - opowiada Andrzej Piasecki, prezes PTTK oddziału w Jarocinie.

Andrzej Piasecki, mieszkaniec Jarocina wraz z kolegami i koleżankami z klubu górskiego z Gorzowa Wielkopolskiego uczestniczył w wyprawie na Etnę. - Dwa lata temu planowaliśmy wraz z kolegami podróż szlakami wulkanów. Od 2 do 12 czerwca rozpo-



W drodze na Etnę

częliśmy ją od Europy - mówi Andrzej Piasecki. Zatrzymali się na polu namiotowym nad jeziorem Garda. - Mieliliśmy wspaniałe warunki noclegowe, pole namiotowe jest bogato wyposażone - opowiada. Turyści z Polski oprócz wejścia na Etnę zaplanowali zwiedzanie ciekawych zakątków we Włoszech. Pierwszym miejscem ich postoju była Weronia, miasto Rómeo i Julii. W kolejnym dniu przejeżdżali autostradą w kierunku Sycylii.

Wśród popiołów i żużlu

Celem wyprawy była Etna - najwyższy (3.323 m.) i największy wulkan w Europie. Jest czynny i cały czas dokonuje się jego erupcja. W jedną stronę grupa turystów wspiniała się cztery i pół godziny. Szli dość szybkim marszem. - Wszyscy podziwialiśmy formy zastępych law. Udało się nam dojść do korony krateru. Oglądaliśmy właściwy czynny krater, który znajduje się wewnątrz... pierwszego - opowiada Andrzej Piasecki. Z relacji jarocińskiego miłośnika wypraw górskich wynika, że niewielu ludziom udało się tam dotrzeć. Trudne do przebycia są końcowe partie wulkanu. - Cały

czas idzie się drogą, która pokryta jest popiołem i żużlem, w powietrzu unoszą się pary i gazy - wyjaśnia Piasecki. Kiedy na Etnę wchodziła grupa z Polski, nie było żadnego zagrożenia. Jednak, zdaniem turystów, każdy idzie zawsze na własną odpowiedzialność, jest świadomy zagrożenia. Dolne stoki są gęsto zaludnione. Na nich rozciągają się uprawne pola, sady oraz winnice. Do 2.200 metrów rosną lasy. By dostać się do drugiego krateru, trzeba by dodatkowo pokonać ponad trzysta metrów w pionie. Jednak dla turystów jest to niemożliwe ze względu na panujące warunki - wydostające się z wulkanu gazy. Do wysokości około sześciuset metrów nad poziomem morza turyści mogą dojechać specjalnymi osinobusami, w których jedzie przewodnik i opowiada o najciekawszych miejscach. - Jednak nasza ekspedycja całą trasę pokonała pieszo. Niestety, tylko dziewięć osób, zdobyło Etnę. Na najwyższych terenach wciąż leżą platy śniegu, a na dole jest od 35 do 40 stopni ciepła - mówi prezes PTTK z Jarocina. W górnych odcinkach wulkanu było coraz chłodniej. Grupę śmiałków z Polski napotkała chmura gradowa z deszczem, która po kilku minutach nie pozostawiła po sobie śladu, bo znów zaświeciło słońce. - Kiedy na narznaną lawę spadnie deszcz, wtedy wszystko szybko paruje. Widok jest zachwycający, a zarazem staje się groźny. Z wulkanu cały czas unosi się para z siarką, która skrapla się na zboczach - opowiada Piasecki.

Czynny wulkan

U podnóża wulkanu pracownicy stacji sejsmologicznej informują o niebezpieczeństwie. Nie wolno przebywać na szlaku, gdy z głównego krateru wyrzucane są żarzące się odłamki, stygnąca lawa. Krater Etny otoczony jest dwoma koronami. Dojść można tylko do pierwszej z nich, w środku której widać czynny wulkan. Przy samym kraterze trzeba bardzo uważać, bo teren łatwo może się osunąć. - W czasie naszej wspinaczki tylko raz słyszeliśmy, jak grzmiał. Wiedzieliśmy, że nie będzie żadnej erupcji - mówi Piasecki. W czasie wybuchu kamienie rozgrzane są do 1.200 stopni i wyrzucane są na wysokość dwustu metrów. Kiedy opadają na zie-

mie, rozpryskują się na bardzo drobne części. W kilku miejscach zamocowane są specjalne czujniki, które ostrzegają przed nimi. W odległości około 2.500 metrów od szczytu znajduje się obserwatorium. - Od połowy drogi w górę nie spotyka się żadnej roślinności, powierzchnia pokryta jest popiołem. Można dostrzec jedynie skalniaki, które podobne są do mchów, jednak mają kolce, więc nie można na nich usiąść - wyjaśnia.

Zdaniem turystów wyprawa na Etnę dostarczyła niezapomnianych przeżyć. Wydobywająca się z wnętrza wulkanu siarka osadza się na jego zboczach. Słychać odgłosy wydobywające się z jego środka. Można też podziwiać zastępie elementy wyrzucone w czasie erupcji.



Po zdobyciu Etny Andrzej Piasecki zobaczył między innymi Syrakuzy

Wyprawa na Etnę nie była drogą. - My to zorganizowaliśmy po kosztach własnych. Kierowcy z Gorzowa jechali z nami, dlatego że chcieli przeżyć to, co my. Ich kondycja nie pozwoliła im jednak dojść do krateru. Całą naszą bazę stanowili namioty. Nocowaliśmy na polach campingowych, całe wyżywienie zabraliśmy z domów. Nasze koleżanki gotowały zupy i parzyły kawę - opowiada miłośnik wspinaczek. Zda-

niem uczestnika wyprawy koszt dwunastodniowego pobytu we Włoszech był niewielki. Za wejście na Etnę nie trzeba było nic płacić. Uczestnicy wyprawy słabo znali język włoski, wszelkie informacje uzyskiwali po angielsku. Na bardzo dobre samopoczucie wędrowców miało wpływ serdeczne przyjęcie ich przez napotykaną ludźmi. - Pozdrawiano nas w różnych językach, ludzie witali się uśmiechem, byli bardzo życzliwi - wspomina prezes PTTK z Jarocina. Na Etnę wspinają się międzynarodowi turyści, jednak rodacy najczęściej spotykali Japończyków.

Małenki Wezuwiusz

Dwa dni po zwiedzeniu Etny Andrzej Piasecki wraz z resztą grupy płynął wodolotem po Morzu Jońskim. Przez kilka godzin zatrzymali się na Wyspach Liparyjskich. Wszystkich zachwycała czysta woda oraz wspaniała roślinność. - Kapaliśmy się w pięknej scenarii, wokół kwitło wiele oleandrów. Dwóch kolegów nadepnęło na jeżowce i musieliśmy wyciągać kolce z ich pięt - opowiada mieszkancie Jarocina. Miłośnicy turystyki zwiedzili też Syrakuzy. Po pożegnaniu się z Sycylią pojechali jeszcze do Pompei, gdzie zwiedzili ciekawe wykopaliska - pozostałości starożytnych miast.

Trasa szlakiem wulkanów zawiodła ich do niewielkiej miejscowości blisko Neapolu. Stąd postanowili wejść na Wezuwiusz. - Tego wulkanu nie można porównywać z pracującą Etną, samo wejście nie wymagało wielkiego wysiłku. Tak więc wspinaczka okazała się miłym spacerkiem - ocenia Piasecki. Na Wezuwiusz trzeba iść zakosami, tak jak

prowadziła droga. Zdaniem wędrowców brakuje szlaków typowo turystycznych. - To wejście podobne jest do drogi na Śnieżkę z małą różnicą - idzie się wyłącznie w popiele - dodaje.

Andrzej Piasecki już pod koniec lipca wyjeżdża do Słowenii, by zdobywać kolejne szczyty w Alpach Inlijskich oraz piękne miejsca w Chorwacji nad Adriatykiem.

IWONA NOWICKA

Nie zapominajmy o balsamie

Balsamy i kremy do ciała natłuszczają i nawilżają przesuszoną skórę. Chronią także przed starzeniem i redukują niekorzystny wpływ chlorowanej wody.

Poprzez skórę organizm wydala efekty przemiany materii. Kurz, resztki makijażu i wydzielina gruczołów łojowych uniemożliwiają skórze właściwe funkcjonowanie. Utrudniają też jej oddychanie i wchłanianie preparatów kosmetycznych. W takiej sytuacji potrzebne jest dokładne oczyszczenie skóry rano i wieczorem. Człowiek od czasów starożytnych używał wody i mydła do mycia ciała. Współczesne mydła - najczęściej pachnące i kolorowe mogą wysuszać naszą skórę. Najbardziej wrażliwa jest skóra twarzy, ponieważ przez cały rok jest narażona na działanie czynników atmosferycznych. Najczęściej pamiętamy, by używać do niej kremów, zaniebując przy tym całe ciało. Nie na-

leży jednak zapominać, że skóra przesusza się również na ramionach, brzuchu czy udach. Ciało powinno się nawilżać rano i wieczorem. Systematyczność pomaga zatrzymać wodę w skórze i chroni ją przed starzeniem. Nawet jeśli skóra jest miękka, jędrna i gładka, nie można przestać używać balsamu.

Niezależnie od wieku skóra ciała, z wyjątkiem pleców i dekoltu jest uboga w gruczoły łojowe. Dłonie i stopy prawie wcale ich nie mają. Także na łydkach i przedramionach łatwo się przesusza i łuszczy. Codzienne mycie pozbawia skórę ochronnego płaszcza wodnolipidowego. Skórę wysusza także chlorowana woda. Balsamy i kremy do ciała natłuszczają i nawilżają. Dzięki nim

skóra lepiej funkcjonuje i wolniej się starzeje.

Należy pamiętać, by kosmetyków do ciała nie stosować do twarzy. Skóra na powiekach, szyi i dekolcie jest cieńsza i ma inne wymagania niż na udach, pośladkach czy łydkach. Twarz jest bardziej narażona na działanie promieni ultrafioletowych i szybciej się przesusza. Trzeba ją więc pielęgnować inaczej niż np. brzuch.

Ciało można jednocześnie smarować balsamem natłuszczającym i kremem przeciw cellulitowi lub balsa-

mem i środkiem wyszczuplającym.

AVON posiada w sprzedaży kilka kosmetyków do ciała. Care Deeply Body Lotion jest balsamem pielęgnacyjnym do ciała. Nawilża skórę, nadaje jej gładkość i jedwabistość. Zawiera wyciąg z aloesu. (400 ml - 19,90 zł). Mleczny nawilżający balsam do rąk i ciała - Milk Made Hand & Body Lotion - zawiera proteiny mleka, witaminę A i E oraz ekstrakt drzewa masłowego. Lekko natłuszcza, wygładza i zmiękcza skórę. (250 ml - 19,90 zł). Łagodny balsam do ciała SPA - Sensitive Body Lotion nadaje się do skóry szczególnie wrażliwej i przesuszonej. Nawilża i wygładza skórę całego ciała, szybko się wchłania. Należy wcierać w skórę po kąpiel. (250 ml - do końca lipca - 9,90 zł; cena regularna - 16,90 zł).

(jn)

Konkurs

Jeżeli uważnie przeczytałaś powyższy tekst, nie sprawi ci trudności odpowiedź na pytanie: Czy skórę twarzy należy pielęgnować tak samo, jak całe ciało? Kartki z prawidłowymi odpowiedziami wezmą udział w losowaniu balsamu do ciała SPA AVON. Na kartki z prawidłowymi odpowiedziami czekamy do 24 lipca (adres: "Gazeta Jarocińska", ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin).

Nagrodę z ubiegłego tygodnia - szampon z odżywką AVON Herbal Care z ekstraktem z ogórka, mięty i aloesu wylosowała Kinga Koniar, Mieszków, ul. Osiecka 12.

Po odbiór nagrody prosimy się zgłosić do sekretariatu "Gazety Jarocińskiej" (Jarocin, ul. Kościuszki 8B).

bezpieczne wakacje

Z głową do lasu

Gdy będziemy wracać z grzybobrania z koszami pełnymi prawdziwków może się okazać, że samochód, który zaparkowaliśmy przy lesie na skraju drogi jest okradziony, albo - co gorsza - w ogóle go nie ma.

Słoneczne dni powodują spadek wilgotności ściółki leśnej, wówczas łatwo o wywołanie pożaru lasu. - W lasach można wypoczywać w ściśle do tego wyznaczonych miejscach. Są to pola namiotowe i campingowe. Nie wolno biwakować "na dziko". Gdy leśniczy napotka na takie nielegalne obozowisko, może leśników ukarać mandatem pieniężnym - informuje sierżant sztabowy Aleksander Szczepański. W żadnym razie nie należy wjeżdżać do lasu samochodem. Do parkowania przeznaczone są specjalne parkingi leśne usytuowane na skraju dróg.

W sezonie letnim, zwłaszcza zaś pod koniec wakacji wielu z nas wjeżdża na krótkie, kilkugodzinne wypadki do lasu na grzyby. Jarociniacy najczęściej poszukują grzybów w rejonie Gizałek, w lasach przy drodze na Konin. Do lasu nie można wjechać, więc swoje samochody zostawiamy najczęściej przy drodze. - Chciałbym jednak przestrzec przed niefrasobliwym opu-

szczeniem auta na kilka godzin bez "opieki". W ubiegłym roku zanotowaliśmy kilka przypadków włamań do pozostawionych przy lesie samochodów. Zginęły nie tylko portfel, pieniądze i dokumenty, ale wyposażenie samochodu. W innym przypadku, nie widząc dla siebie nic ciekawego w środku auta, sprawcy odkręcili i ukradli wszystkie koła - mówi Aleksander Szczepański.

Nie ma możliwości, żeby na trasie Jarocin - Konin jeździł przez cały czas patrol policji. Istnieje jednak prosty sposób, by ustrzec się przed kradzieżami samochodowymi. - Zamiast zostawić auto przy drodze pod lasem, można wejść do gospodarza mieszkającego niedaleko i poprosić o pozostawienie samochodu na dwie, trzy godziny na jego posesji lub w bramie. Te dwieście czy trzysta metrów można się przecież przejść do lasu. Być może skorzystamy na tym podwójnie, gdy gospodarz poradzi nam, w którą stronę pójść, by zbierać pełne kosze grzybów - radzi Aleksander Szczepański. (jn)

Wakacyjne szlaki

„Kto spędza wakacje w Skorzęcinie, ten nigdy nie zapomni o Jarocinie” - napisali czytelnicy z Bachorzewa.

Dostajemy coraz więcej kartek z wakacyjnych szlaków. W ubiegłym tygodniu dotarły do nas pozdrowienia z gór, znad morza, znad jezior, a nawet ze szwedzkiej wyspy Öland. Z bliższej „zagranicy” dotarły kartki z Pragi oraz Hannoveru.

Wakacyjnym szlakiem dla kilku Czytelników była również piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Inni odpoczywali mniej intensywnie - nad morzem w Jarosławcu, Władysławowie i Kątach Rybackich. Nad jeziora w Jarosławkach, Skorzęcinie, Mirosławcu i Giżycku dotarli amatorzy cieplejszych kąpiel. Otrzymałmy także pozdrowienia z górskich wódzów na Gubałówkę, Śnieżkę, Masyw Śnieżnika i Śnieżne Kotły.

Z Jarosławek otrzymałmy nie tylko pozdrowienia, ale także opis wędkarskiej przygody od Pawła Genderki z Racendowa. Poniżej drukujemy go w całości.

Czekamy na kolejne kartki. W następnych numerach „Gazety” będziemy zamieszczać mapki z zaznaczonymi miejscami, do których dotarli nasi Czytelnicy. Wszystkich, którzy chcą wziąć udział w naszej wakacyjnej zabawie, prosimy o wysyłanie na adres „Gazety” (Jarocin, ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin). Na kartkach prosimy podać swój adres zamieszkania. Na początku września rozlosujemy nagrodę - trzydniową wycieczkę dla dwóch osób do Pragi ufundowaną przez biuro turystyczne MAC-TOURIST. (jn)

Mój wakacyjny szlak

Zdarzenie miało miejsce w Jarosławkach i dotyczy wspaniałego połowu, jakim poszczycić się może niewielu wędkarzy. Pewnego dnia, gdy rodzice spali wraz z bratem wybrałem się na ryby. Często łowiliśmy razem. Nie były to niestety wielkie okazy, najczęściej piętnastocentymetrowe. Jezioro słynie z wielu gatunków dużych ryb. Największym naszym marzeniem było złowienie okazu o długości znacznie większej niż czterdzieści centymetrów.

Pewnego razu jakiś miejscowy wędkarz poradził nam, abyśmy powędrowali w innym miejscu. Zapewnił nas, że złowił nie jedną rybę w tym nowym dla nas miejscu. Było ono zarośnięte i dostęp do niego nie był łatwy, ale „dla chętnego nic trudnego”. Dno było zarośnięte tylko w niewielu miejscach, woda była przeźroczysta. Mieliśmy z Tomkiem nadzieję, że będzie to świetne łowisko. Gdy uporałmy się wreszcie z rozkładaniem sprzętu - zarzuciliśmy wędkę. Nie minęło piętnaście minut, a szałwik, którego byłem właścicielem, zaczął drgać i nagle poszedł ostro pod wodę. Pokazał się jeszcze przez chwilę, więc zorientowałem się, że to może być szczupak.

Po chwili zacząłem holować, lecz poczułem ostre szarpnięcie i musiałem popuścić żyłkę, aby mój „lup” jej nie zerwał. Męczyłem go w ten sposób przez jakiś czas. Po chwili dopiero udało mi się doholować i wyciągnąć na brzeg pięknego szczupaka. Była to największa ryba w mojej karierze wędkarskiej: miała osiemdziesiąt siedem centymetrów długości i ważyła 4,20 kg.

Paweł Genderka, Racendów

Jarocin miasto kwiatów



Po kilku dniach oceniania ogródków i balkonów jednego można być pewnym - jarociniacy coraz bardziej dbają o to, żeby wyglądały one jak najpiękniej. Jury ma okazję podziwiać nie tylko wspaniałe kwiaty, ale również oczka wodne, miniwodospady, a nawet - zajmujący powierzchnię całej działki - basen.

Konkurs "Jarocin - miasto kwiatów" ogłoszony został wiosną. Od tej pory aż do końca czerwca przyjmowane były zgłoszenia. Okazało się, że konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem jarociniaków - w pierwszej edycji tylko mieszkańcy Jarocina mogli wziąć w nim udział. Najczęściej to sąsiad, rodzina lub znajomi zgłaszali czyjś ogród lub balkon do konkursu. - *Porównując jego pierwszą edycję z pierwszą edycją konkursu organizowanego kilka lat temu w Poznaniu, można powiedzieć, że Jarocin wypadł lepiej. W Poznaniu zgłosiło się wtedy 40 osób, u nas już teraz prawie 50* - mówi jeden z organizatorów.

Konkurs - zorganizowany przez Unię Wielkopolską - ogłoszony został w dwóch kategoriach: "Mój balkon, mój dom" oraz "Mój ogród".

"Najazd" komisji był - mimo wcześniejszych zapowiedzi w "Gazecie" i "JA-Radiu" dość dużym zaskoczeniem dla mieszkańców Jarocina. Wiele z nich przyznawało się, że nie spodziewało się tak licznej grupy jury. Niektórzy właściciele ogrodów żalowali, że komisja nie miała czasu na dłuższą rozmowę. - *Nie było czasu nawet na wypicie filiżanki kawy i chwilę swobodniejszej pogawędki. Trzydniowy maraton nie pozwolił nam na to - podkreślała członkini jury.*

Costa Brava i Watykan

W kategorii "Mój ogród", zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, jury bierze pod uwagę rodzaj ogrodu, pomysłowość, atrakcyjność, pielęgnację i harmonię zaprojektowanych roślin, dodatkowe elementy wyposażenia technicznego, stopień dostępu ogrodu do ogólnego widoku mieszkańców miasta oraz ogólne wrażenie kompozycji ogrodu.

Okazuje się, że prawie każdy ogród jest urządzony w innym stylu. Jeden z nich przypomina hiszpańskie wybrzeże Costa Brava, inny - jak to podobno określili jeden z jarocińskich proboszczów - stanowi namiastkę ogrodów watykańskich. Kolejny - pięknie ukwiecony - przypomina Wersal.

Kilka ogrodów jest świeżo założonych, większość stanowi efekt kilku lat pracy. - *Chcąc dojść do ogrodu dobrze, który będzie satysfakcjonował właściciela, trzeba czekać 3 - 7 lat. Przez ten okres powstaje ogród. Dopiero po 5 - 7 latach można nasycić jego widokiem* - mówi Zbigniew Białous, przewodniczący zespołu odpowiedzialnego za organizację konkursu.

Jury zwraca uwagę na to, że wśród zgłoszonych ogrodów znajdują się takie, w których wprowadzono bardzo

dużo elementów technicznych, ale wykonanych najczęściej przez samych właścicieli. - *Wykorzystali oni to, co spotkali w naturze - korzenie i pnie drzew. Efekt jest w niektórych przypadkach wspaniały. Jury ma też okazję podziwiać ciekawe gatunki roślin, takich jak perukowiec podolski, karmnik ościasty (do złudzenia przypominający mech i zwany zresztą potocznie mchem francuskim) oraz kwitnące okazy juki ogrodowej.*

Komisja ocenia też ogrody, które są złożone z dwóch części. Jedną z nich znajduje się przed domem, drugą, taładniejszą i przestronniejszą - na jego tyłach. Może już po ogłoszeniu wyników konkursu ktoś będzie rozczarowany, bo rzeczywistość ma piękny ogród. Ocena musi się jednak odbywać ściśle według kryteriów, m. in. kryterium dostępności dla widoku pozostałych mieszkańców. Jury jednomyślnie stwierdza - ogrody całkowicie zmieniają swój charakter - z warzywnych na ogrody rekreacyjne. Nie każdego stać na wyjazd, dlatego chce chociaż wokół domu zorganizować sobie taki kącik, w którym mógłby wypocząć, oderwać się od codziennych problemów, posiedzieć przy kominku albo zaprosić przyjaciół na grill.

W jednym z ogródków członkowie komisji mają ochotę usiąść i odpocząć. Jest pogodny lipcowy wieczór, obok słychać szmer wody. Nic z tego - musimy jeszcze dotrzeć do innych. A jutro trzeba się przecież zabrać za ocenę balkonów.

Niezwykłe kompozycje

W kategorii "Mój balkon, mój dom" na ocenę składają się następujące kryteria: sposób i pomysłowość ukwiecenia budynków, tarasów i balkonów, kompozycja kwiatów w kolorze i gatunkach, pielęgnacja i zdrowotność roślin, proporcjonalność powierzchni ukwiecenia, dostępność balkonu, tarasu, fasady domu do ogólnego widoku oraz ogólne wrażenie kompozycji.

Balkonów zgłoszono 18. Poziom, który prezentują, jest bardzo wyrównany. Jury podziwiał balkony pod względem kolorystyki i zdrowotności kwiatów oraz pomysłowości ich ułożenia. - *Trzeba podkreślić, że kwiatami zajmują się amatorzy, ale tyle wkładają w to serca, że efekty są w wielu przypadkach niezwykle* - mówi Zbigniew Białous.

Oceniając zgłoszone balkony na jarocińskich osiedlach, komisja zauważa, że również inne, niezgłoszone bardzo często z uwagi na skromność ich właścicieli, są zadbane. Do konkursu mogłoby zostać zgłoszonych jeszcze raz tyle balkonów. Być może tamci ja-

rocinacy zdecydują się wystartować w konkursie za rok.

Fachowcy, którzy uczestniczą w pracy jury tłumaczą, na co trzeba zwrócić szczególną uwagę. - *W zdrowotności roślin dużą rolę odgrywa umiejętne dobranie gatunków kwiatów. Na balkonach, które są osłonięte - przeważnie od strony północnej - można dobierać kwiaty delikatniejsze, np. surfinie. Natomiast na balkonach, bardziej narażonych na wiatr, lepiej utrzymują się pelargonie - wyjaśniają członkowie jury. Zwracają również uwagę na to, że w poprzednich latach obsadzało się balkony jednym gatunkiem kwiatów i to najczęściej nawet w jednym kolorze. Teraz zauważyć można kompozycje złożone z kilku gatunków i to w różnych kolorach. Łączy się na przykład bidens z surfiniami lub surfinie z petuniami kaskadowymi. Dochodzą do tego nowe piękne rośliny - bakopa, tapien, werbena.*



Jury miało okazję podziwiać wspaniałe kwiaty, oczka wodne i miniwodospady

scewola czy lobelia. - *Trzeba podkreślić, że wielu ludzi ma bardzo dobry smak. Tak dobierają kwiaty, że efekt jest - z każdym rokiem - lepszy* - podkreśla jeden z jurorów.

Nagrody dla laureatów

- *Podczas oceny ogródków i balkonów zauważyliśmy, że wielu właścicieli posesji dba o nasadzenia kwiatów również przy chodnikach, przed domami. To jest bardzo cenne dla doznań przechodzących obok ludzi, dla wyglądu miasta* - podkreśla Krystyna Szybiak, przewodnicząca jury.

Ostańczone zebranie jury odbędzie się w najbliższych tygodniach. Wręcze-

nie nagród zaplanowano na 18 września. Jak podkreślają organizatorzy na laureatów konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Właściciel najładniej zagospodarowanego i utrzymanego ogrodu otrzyma kosiarkę spalinową, natomiast osoba, której balkon okaże się najładniejszy - zestaw zraszający balkonowy. - *Już teraz mogą powiedzieć, że jury przyzna więcej nagród. Przygotowana zostanie również lista właścicieli ogrodów i balkonów, którym komisja postanowiła przyznać specjalne wyróżnienia* - mówi Zbigniew Białous.

Spotkanie, które odbędzie się we wrześniu, ma mieć charakter towarzyski. - *Będziemy chcieli wówczas szerzej porozmawiać o tych sprawach, które interesują właścicieli ogrodów i balkonów. Będzie okazja do wymiany doświadczeń związanych z uprawą i pielęgnacją roślin* - dodaje Zbigniew Białous.

- *Kiedy rozmawialiśmy z właścicielami ogrodów czy balkonów wyczuwaliśmy, że dbają o nie nie tylko dla siebie* - mówi Krystyna Szybiak. - *Są zakochani w tym, co robią, poświęcają tej pracy dużo czasu, ale też bardzo cieszą się, kiedy inni tę pracę doceniają, podziwiają. Zachęcają również swoich sąsiadów do upiększania miasta.*

W skład komisji oceniającej zgłoszone ogrody i balkony weszli: dr biologii Krystyna Szybiak, przewodnicząca jury, dyrektorka Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie, Maria Szymczak - inspektor z Wy-

działu Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie, Magdalena Radowska - specjalistka z zakresu projektowania ogrodów, Zbigniew Białous - przewodniczący zespołu odpowiedzialnego za organizację konkursu, producent kwiatów rabatowych i chryzantem, Paweł Jachowski - przedstawiciel zarządu Unii Wielkopolskiej, dyrektor PKO w Jarocinie, Sławomir Patoka - specjalista z zakresu projektowania ogrodów, Magdalena Król-Lemanik i Przemysław Lemanik - zajmujący się sprzedażą urządzeń ogrodniczych oraz Anna Kopras-Fijołek z "Gazety Jarocińskiej".

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Ludowy Zespół Sportowy LZS Cielcza
składa serdecznie podziękowania

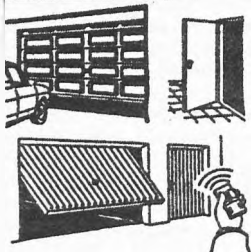
wszystkim firmom oraz osobom prywatnym

za pomoc i liczny sponsoring w obchodach 50-lecia LZS Cielcza

Zaopatrzenie Rolnictwa i Budownictwa „ROLMEX” Rafał Gościński, „POLWOS” Witaszyce Tadeusz Polanowski, Zakład Remontowo-Budowlany Marian Janicki, RBB Stal p. Rybka - ul. Wojska Polskiego, B. H. U. Spółka Akcyjna Hurtownia Elektryczna przy Zakładzie Energetycznym - ul. Batorego 26, Hurtownia Warzywna Dariusz Dziadek, Zakład Usług i Handlu „TAKTYKA” Przemysław Bączkiewicz - J-n, ul. Długa, Artykuły Techniczne Tadeusz Szymczak, Firma Produk.-Handlowa Wiesława Ciąder, Hurtownia Płyt Wiórowych - J-n, ul. Zacisza 1, Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski „BUKAT” Stanisław i Przemysław Kolodziejscy, Zakład Rzeźniczy Ratajczak - Zakrzew, Zakład Rzeźniczy Marian Banaszk - Stegosz, Hurtownia Elektryczna „ZENEX” Zenon Krawczyk, Firma Handlowa Piotr Jakubczak - Cielcza, Zakład Szkłarski Zbigniew Zaworski, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” - Jarocin, ul. Poznańska

HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe



bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy

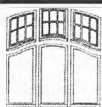


**BEZPŁATNY POMIAR
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

PPH WIMAR s.c.

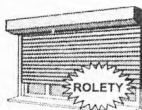
Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

OKNA



**SUPER
PROMOCJA**

W STANDARDZIE
SZYBY CIĘPŁOCZYNNE
O WSPÓŁCZ. K = 1,1!
PLUS
MIKROWENTYLACJA



okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witraży sklepowe
drzwi wejściowe, rolety



Danuta Bąkowska-Michalska LEKARZ STOMATOLOG

63-200 Jarocin, ul. Bandowskiego 2

SWIADCZY USŁUGI dla pacjentów
ubezpieczonych w WIELKOPOLSKIEJ
REGIONALNEJ KASIE CHOROBY z zakresu

- stomatologii zachowawczej
- chirurgii stomatologicznej
- protetyki

PRZYJĘCIA:

poniedziałek, środa, czwartek, piątek od 9.00 do 14.00
sobota od 15.00 do 19.00

Tel. domowy 747-39-60 (805/R/99)

KRĘGARZ

**Bioenergoterapeuta
Ryszard Ocimek**

Nastawianie kręgosłupa metodą angielską
całkowicie bezpieczną, bezuciskową
(złoty dyplom uzdrowień)

Jeżeli dotychczasowe terapie zawiodły
skorzystaj z szansy

Jarocin, 28.07.1999 r., godz. 11.15 - 15.15
w JOK-u (780/R/99)

SHARP

kasy fiskalne
NOWA PROMOCJA!!!

Kasy już od 545 PLN
(po odliczeniach)

Kredyt bez odsetek

Radiomagnetofon SHARP wartości 350 PLN
do każdej kasy ER-455 i 495 gratis!!!

Serwis natychmiastowy, bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-604/515-713
Jarocin, ul. Kilińskiego 4, tel. 505-20-20

KOMPUTERY

już od 2.190 PLN brutto
UWAGA PROMOCJA!!!

Do każdego zestawu głośniki 80W, książka
ABC komputera oraz listwa zasilająca gratis
Również komputery Adax i Mikrotech

Dowóz gratis, serwis u klienta w 24 h
Bezpłatna pomoc telefoniczna 24 h - Hotline 0-604/515-714
Jarocin, ul. Kilińskiego 4, tel. 505-20-20

Ośrodek Transportu Leśnego w Jarocinie
63-200 Jarocin, ul. Zacisza 2, tel. 747-35-82, fax 747-29-33

ogłasza

NIEOGRANICZONY PRZETARG NA WYKONANIE PRAC

- malarskich

- remontowo-budowlanych, instalacji wod.-kan.
- modernizacyjnych pomieszczeń

Zamkniętą kopertę z ofertą, oznaczoną „Przetarg na roboty remontowe OTL Jarocin”, należy złożyć w sekretariacie OTL J-n lub kierować na adres firmy: OTL Jarocin, ul. Zacisza 2; do dnia 20.08.1999 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23.08.1999 r.

Szczegółowe informacje dotyczące zakresu prac można uzyskać w dziale administracji OTL J-n: tel. 747-35-82 w. 33 lub w. 32 Sekcja PP p. T. Papież.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru ofert, negocjacji uzupełniających lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ROLMEX



CIELCZA, ul. Sienkiewicza 53a
tel. 0-604/478-081, 090/615-963

UWAGA ROLNICY!

Polecamy w ciągłej sprzedaży

**OTRĘBY PSZENNE, ŻYTNIE
oraz KOMPONENTY PASZOWE**

po super atrakcyjnych cenach

ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek godz. 7.00 - 17.00, sobota godz. 7.00 - 14.00

GWARANTUJEMY ZAŁADUNEK I TRANSPORT

Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie

informuje o ogłoszeniu

PRZETARGÓW NIEOGRANICZONYCH NA

1. Budowę oświetlenia - ul. Kwiatowa, Lipowa w Jarocinie
2. Budowę oświetlenia - ul. Szpitalna w Jarocinie
3. Budowę oświetlenia na przejściach dla pieszych i ulicach osiedla Ługi w Jarocinie
4. Wymianę opraw i lamp na energooszczędne (96 szt.) na terenie gminy i miasta Jarocin

Ogłoszenia o przetargach wywieszone są na tablicy ogłoszeń przy Wydziale Komunalnym (pokój 58) w UGiM.

SEAT WOJA

Autoryzowany
dealer

63-800 GOSTYŃ
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
tel. (0-65) 572-37-84

arosa
ibiza
cordoba
vario combi
toledo
inca
alhambra



serwis
+ AC już od 4,9 %
+ OC i MW gratis
+ przebiegi gwarancyjne
+ naprawy pogwarancyjne
+ sprzedaż samochodów

GOTÓWKĄ - RATY - LEASING
VOLKSWAGEN BANK

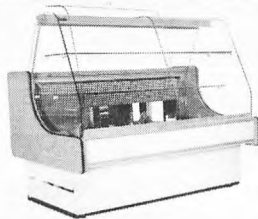
SEAT

SERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny

CZĘŚCI ZAMIENNE

SALON CHŁODNICZY "ZIMEX"

Rokosz k/Słupcy, tel. (0-63)275-35-27



LADY CHŁODNICZE
ŁODÓWKI
ZAMRAŻARKI OSZKLONE
NOWE I UŻYWANE
DOGODNE RATY

NAJTANIEJ W REGIONIE

FAKTURY VAT TRANSPORT GRATIS

SZWEDZKIE BLACHY PROFILOWANE

tel./fax (0-62) 747-29-37
tel. 0-602/135-452
ul. św. Ducha 120



Jarocin ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi)

tel. (0-62) 747-45-96

OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ
SPRZEDAŻ NA RATY

Plastmo

OKNA I DRZWI PCV



BRAMY GARAŻOWE

VELUX

OKNA DACHOWE

RYNNY PCV, FOLIE DACHOWE, PARAPETY PCV, MARMURY,
DACHÓWKA CERAMICZNA, DACHÓWKA BETONOWA,
BLACHODACHÓWKA, GONTY PAPIOWE - ISOLA.

Proponujemy również usługi ogólnobudowlane
oraz fachowe doradztwo

Zapraszamy

PENTIUM II
AMD K6-2
PENTIUM III

Infomark
Jarocin
ul. Półskiego 153
741 47 80

Polecamy
komputery
w dowolnej konfiguracji

Bank Spółdzielczy

w Jarocinie

oferuje
szybką i wygodną obsługę
rachunków bankowych
podmiotów gospodarczych
zwaną

HOME-banking

polegającą na
- dokonywaniu operacji poza bankiem
bez stosowania wtórnej dokumentacji
papierowej
- nieograniczonym dostępie klienta
do informacji o stanie jego rachunku
- możliwości obrotu pieniędzmi bez
fizycznej obecności w banku

HOME-banking autoryzuje przelewy,
co pozwala klientom na dokonywanie
transakcji w czasie rzeczywistym.

Zapraszamy

Szczegółową informację udziela
Bank Spółdzielczy w Jarocinie
al. Niepodległości 5
63-200 Jarocin
tel. 747-27-56

Mados żaluzje rolety

siatki przeciw owadom

**wszystkie dostępne rodzaje
na każdy typ okna!**

sprzedaż, montaż, serwis

os. Rzeczypospolitej 1, Jarocin

tel/fax: 505 33 31

tel: 747 38 85 ; 747 57 20

DEKA SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OKNA, DRZWI FASADY

PCV, drewno, aluminium

BRAMY GARAŻOWE

AUTOMATYKA DO BRAM

PILNE

Poszukuję
wykonawcy instalacji
wodnej, kanalizacyjnej i c. o.
Szybki termin wykonania

Tel. 747-33-41; po godz. 17.00

Hotel „Turysta”

Jarocin, ul. Chrobrego 51

NARESZCIE SIĘ NADAJE

DLA CAŁEGO REGIONU KALISKIEGO

91.1 FM

radio **Perkury**
POZNAN



REKLAMA tel. (0-61) 865-83-73

TEB Towarzystwo Edukacji Bankowej SA w Poznaniu
 specjalizujemy się w: edukacji, szkoleniach, doradztwie i wycenach

**roczne policealne
STUDIUM
FINANSOW**

Administracja Samorządowa • Bankowość
 Księgowość • Podatki • Zarządzanie i Marketing
 Zarządzanie firmą • Ubezpieczenia • Turystyka

**dwuletnia policealna
SZKOŁA
ZARZĄDZANIA
I FINANSOW**

Administracja • Bankowość • Finanse
 i Rachunkowość • Handel • Turystyka

Zapraszamy:
 Kalisz, ul. Skarszewska 13-15, tel. (062) 764 55 57
<http://www.teb.pl>

nowe specjalności i
 państwowy tytuł
 i dyplom technika i

ZAMÓW BEZPŁATNY INFORMATOR

DAEWOO FIRMA SZYMAŃSCY

NOWY POLONEZ KOMBI

LANOS 1.5 15V
 LANOS 1.6 SX
 tańszy o 400 zł

Przewidywana cena podstawowa
 Polonez kombi 27.950 PLN
 Polonez van 28.900 PLN

Oferujemy montaż instalacji gazowej „BEDINI”
 do wszystkich modeli DAEWOO
 Cena już od 1.500 zł
Możliwość zakupu na raty

ATRAKCYJNE CENY • PAKIETY UBEZPIECZEŃ • KORZYSTNE KREDYTY
 Oferujemy oleje firmy CASTROL po cenie hurtowej - WYMIANA GRATIS
 CZĘŚCI ZAMIENNE I AKCESORIA

Zapraszamy do salonu w JAROCINIE, al. Niepodległości 34
 tel. (0-62) 747-77-20, 747-77-30

zapisy Matiz

**TYLKO 1,5 % rocznie
SAMOCHODY DAEWOO NA RATY**

Samochody Daewoo cieszą się fantastyczną opinią na polskim rynku oraz rekordową popularnością. Wielu z nas zastanawia się, w jaki sposób stać się posiadaczem nowego TICO, MATIZA, POLONEZA, LANOSA lub NUBIRY. Bardzo często jedyną barierą są ograniczone możliwości finansowe lub skomplikowane formalności.

UWAGA!!! Nareszcie uda nam się przezwyciężyć te problemy. Przez najbliższe 3 dni (22, 23, 24 lipca) możemy podpisać umowę na zakup nowego Daewoo dysponując jedynie dowodem osobistym i 3 % ratą samochodu. Oprócz tego oprocentowanie przy 20 umowach promocyjnych zostaje obniżone do 1,5 % rocznie!!!

Dlatego właśnie rata na nasze auto staje się rewelacyjnie niska i przystępna.

Z ostatniej chwili! 10 sprzedanych umów na LANOSA przy racie 283 zł miesięcznie i pierwszej wpłacie 812 zł.

Zapraszamy do salonów Auto Systemu

Ostrów Wlkp.
 ul. Kolejowa 5
 Dom Handlowy „Okraglak”
 tel. 735-42-34

Kalisz
 ul. Wojska Polskiego 2
 HIT HIPERMARKET
 tel. 764-99-33

Ilość umów ściśle ograniczona (20)
 dlatego istnieje możliwość rezerwacji telefonicznych

LANOS

UWAGA!
 Tylko w lipcu
 pakiet ubezpieczeniowy
 do każdego zakupionego Lanosa GRATIS!

**PRZYJMujemy
SAMOCHODY OSOBOWE W ROZLICZENIU
DO 5 LAT**

**Zakład kamieniarski
WYKONUJE
NAGROBK**

Granit, lastriko
 RATY

Jarocin, ul. Poznańska 18
 (0-62) 747-78-24

**Produkcja i sprzedaż
TYNKÓW
MINERALNYCH
w 40 kolorach**

Cena już od 540 zł brutto

Czarne Piątkowo 5, k. Miłosławia
 tel. (0-61) 287-10-39
 Możliwość dowozu

PROMOCJA PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWEJ 14,30 BRUTTO

boazerie PCV, siding
 panele ściennie i podłogowe
 płyty gipsowo-kartonowe
 drzwi, okna
 systemy dociepleń
 rynny PCV
 pokrycia dachowe

RATY

VOX-WITAR

VELUX **FAKRO** **KNAUF** **POL-SHONE** **ROCKWOOL**

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48

SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

JAROCIN, ul. Węglowa 23, tel. 747-22-67



**oferuje w letniej promocji
OPAŁ w pełnym asortymencie**

Promocja

WĘGIEL ORZECH gat. I w cenie brutto 300 do 340 zł/t

KOKS GRUBY gat. I w cenie brutto 379 zł/t

Na terenie miasta węgiel od 1 tony dostarczamy bezpłatnie

MATERIAŁY BUDOWLANE

cement, wapno, gips budowlany i szpachlowy, styropian
wełna mineralna, cegły, beton komórkowy, kleje i zaprawy ATLAS
płyty gipsowo-kartonowe NORGIPS, stolarka drzwiowa i okienna

WYPRZEDAŻ OKIEN Z OKUCIAMI STANDARD - niskie ceny

Zapraszamy pon. - pt. 7.00 - 16.00, sob. 7.00 - 13.00

ZENEX

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNĄ 29

tel./fax (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
 - kable, przewody, złącza kablowe
 - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
 - źródła światła
 - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
 - osprzęt instalacji odgromowych
 - szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
 - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

Zaprasza codziennie

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

- Profil ALUPLAST • Okucie AUBI
 - BRAMY GARAŻOWE
 - ROLETY ZEWNĘTRZNE • PARAPETY
- Bezpłatny pomiar i transport

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45, tel. kom. 0-604/265-063

62-320 MIŁOŚLAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel./fax (0-61) 438-24-31

ZAKŁAD TAPICERSKI

Jarocin, Żerkowska 39
oferuje (raty bez żyrantów)

- Kpl. wypoczynkowe już od 690 zł
- Kanapotańczany już od 340 zł
- Fotele 1- i 2-osobowe rozkładane już od 360 zł
- Narożniki już od 480 zł

Transport gratis

(810 12 00)

TARTAK ŻERKOWSKI

Wieżba dachowa

Tel. 740-31-17

(808 15 99)

POLMOZBYT Sp. z o. o.

KALISZ, ul. Wrocławska 89

OSTRÓW WLKP., ul. Poznańska 30

tel. 766-50-54

tel. 738-01-10

Autoryzowany dealer



DAEWOO

DAEWOO
MOTOR POLSKA

oferuje w pełnej gamie kolorów i wyposażenia

samochody
osobowe

TICO
MATIZ
LANOS
NUBIRA
LEGANZA
ESPERO
NEXIA
POLONEZ CARO PLUS
POLONEZ ATU PLUS



samochody
ciężarowe

LANOS VAN
NUBIRA VAN
MUSSO
KORANDO
LUBLIN
LDV
AVIA
POLONEZ TRUCK
POLONEZ COMBI
POLONEZ CARGO

50 % taniej za poduszkę, ABS i klimatyzację

UWAGA! LANOS - AC, OC, NW GRATIS

LUBLIN 4.500 zł taniej po złomowaniu starego pojazdu

RATY, LEASING, KOMIS - ROZLICZENIE STAREGO SAMOCHODU

SERWIS:

- gwarancyjny i pogwarancyjny
- blacharstwo - naprawy powypadkowe na ramie Celette
- montaż instalacji gazowych
- okręgowa stacja kontroli pojazdów
- mycie nadwozi i podwozi
- konserwacja
- sklep części zamiennych

Każdy klient kupujący u nas samochód otrzyma gratis czek hotelowy
na dwutygodniowy pobyt w dowolnie wybranym ośrodku wczasowym

Jarocin, ul. Jordana 28

tel. 747-25-18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

OKNA i DRZWI

z PCV, ALUMINIUM i DREWNA

OKNA DACHOWE

PARAPETY, BRAMY GARAŻOWE

BOAZERIE PCV

GRANITY, MARMURY

MAGAZYN OKIEN TYPOWYCH

NATYCHMIASTOWY
ODBIÓR



POMORSKA
FABRYKA
OKIEN

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Grałem przeciw Pelemu

Rozmowa ze STANISŁAWEM OŚLIZŁO - byłym piłkarzem Górnika Zabrze i reprezentacji Polski, a obecnie menedżerem w Górniku

Przed laty był pan kapitanem w "wielkim" Górniku z Lubańskim, Kostką, Banasiem i innymi. Jak pan wspomina tamten zespół i zawodników?

W tamtych latach pojawia się w Górniku plejada piłkarzy bardzo utalentowanych piłkarsko i skromnych życiowo, którzy dzięki piłce chcieli osiągnąć nie tyle korzyści materialne, co raczej sławę wśród znajomych, sąsiadów, a także uznanie trenera reprezentacji. Gra z białym orłem na piersi była dla ówczesnych pokoleń piłkarzy jednym z najważniejszych celów życiowych.

skąle porównawczą, bo w swej karierze piłkarskiej miałem okazję grać przeciwko wielu znakomitym zawodnikom, bo przecież występowałem przeciwko Pelemu, Bestowi, Charltonowi, Kopaczowskiemu, Gerdowi Müllerowi i wielu innym gwiazdom futbolu i moim zdaniem Ernest Pohl naprawdę należał do grona najbardziej utalentowanych piłkarzy na świecie.

Wymienił pan kilku wspaniałych piłkarzy, przeciwko którym walczył pan w różnych meczach. Jak wspomina pan swą grę przeciwko królom futbolu - Pelemu?

trener nigdy dłużej nie pracował pan z pierwszym zespołem tego klubu.

Człowiek w życiu chce się sprawdzić. Czasem odchodzi od klubu, od przyjaciół i szuka przygody w innych klubach. Przysnam się, że może nie osiągałem takiej klasy trenerskiej, na jaką było mnie stać, ale wydaje mi się, że tam gdzie pracowałem, a pracowałem w GKS-ie Katowice, z którym wywalczyłem siódme miejsce w pierwszej lidze, w Odrze Wodzisław, Zagłębiu Sosnowiec, klubach drugiej i trzeciej ligi, naprawdę nie mogłem pogodzić się z sytuacją, że moi podopieczni nie robią takich szybkich postępów, jakie my robiliśmy przed laty w Górniku. To mnie często deprymowało, denerwowało i z tego powodu z reguły rozstawałem się, zawsze kulturalnie, z klubami.

A obecnie jest pan nadal związany z futbolem?

Tak, pracuję w moim ukochanym Górniku i jestem menedżerem tego klubu. Pośrednio na pewno odpowiadam też za wyniki i lokatę tego klubu w ekstraklasie.

Odpowiada panu nowe w polskiej piłce stanowisko menedżera klubu?

Odpowiada. Mieszkam w Zabrzu, jestem związany z klubem, w którym



Foto: Stadion

Stanisław Oślizło (z mikrofonem) odbiera z rąk burmistrza Jarocina Mariana Michalaka (z lewej) pamiątkowy puchar dla Orłów Piłkarstwa Polskiego

Jak wspomina pan po latach słynny rzut monetą w spotkaniu Górnika z AS Roma, który zadecydował o awansie zabrzańskiej drużyny do finału Pucharu Zdobywców Pucharów?

Od tamtego wydarzenia minęło już dwadzieścia dziewięć lat, bo był to kwiecień 1970 roku. Wiadomo, rzut monetą to loteria. Szczęście sprzyjało akurat mnie, jako kapitanowi Górnika. Wcześniej przegrałem już losowanie z Duklą Praga, w czasie trójmeczów w Duisburgu, więc wiem, jakie to przykre doświadczenie. Cieszę się jednak, że dzięki losowi chociaż raz polski klub grał w finale europejskiego pucharu. Wspominając te wydarzenia żałuję, że w tym roku PZP był rozgrywany po raz ostatni. Uważam, że te rozgrywki powinny być kontynuowane, ale nie mam na to żadnego wpływu.

Czy potwierdza pan opinię o tym, że Włodzimierz Lubański był najzdolniejszym piłkarzem w historii Górnika Zabrze?

Na pewno Lubański został obdarzony znakomitym talentem piłkarskim, aczkolwiek był w Górniku jeszcze przed Włodkiem wspaniały piłkarz, który się nazywał Ernest Pohl. Piłkarz Legii, Górnika i reprezentacji, od którego sam Lubański jako napastnik się bardzo wiele nauczył. Muszę powiedzieć, że mam

To było dla mnie ogromne wyzwanie. Polska reprezentacja została zaproszona na rozegranie dwóch spotkań w Brazylii i jednego w Argentynie. Na największym stadionie świata, słynnej Maracanie w Rio de Janeiro zebrało się sto sześćdziesiąt tysięcy ludzi i nam, Polakom, przyszedł wtedy w udziale zaszczyt spotkać się z najwspanialszą drużyną świata - Brazylią, w której składzie byli Pele - piłkarz wszechczasów, na skrzydle Garrincha, bramkarz Gilmar, Djalma i Nilton Santosowie na obronie. Pamiętam, że trener Konciewicz powiedział mi przed tym meczem: "Staszek, jesteś sprawnym i szybkim, więc będziesz pilnował samego Pelego". No i udało mi się wypełnić zadanie, bo Pele gola nie strzelił, choć przegraliśmy 1:2 (gola dla nas strzelił Janek Liberda z Polonii).

Naprawdę Pele nigdy nie zmilił pana uwagi żadną sztuczką techniczną?

Oczywiście ograł mnie parę razy, ale zawsze zdążyłem zablokować jego strzał. Pele nigdy nie miał jednak o to pretensji. To był zawodowiec i nie uciekał się do żadnych złośliwości po to, żeby zdobyć za wszelką cenę kolejną bramkę, na którą czekały tysiące widzów.

Jako piłkarz był pan wierny Górnikowi. Tak się jakoś złożyło, że jako

przeżyłem najwspanialsze chwile mojego życia, mam blisko do pracy. Moje zadanie polega na tym, że razem z kadrą szkoleniową siadamy i robimy selekcję i "przymiarki" ewentualnych transferów zawodników, którzy mogliby wzmacnić siłę Górnika.

W poprzednim sezonie jesień była dla Górnika bardzo udana, ale wiosną klub spisywał się fatalnie. Dlaczego?

Jesień zakończyliśmy z dwudziestoma sześcioma punktami na koncie, co dawało nam szansę zakwalifikowania się do europejskich pucharów. Byliśmy załamani tym, że wiosna rozpoczęła się dla nas tak niefortunnie. Remis z ŁKS-em i porażka z Widzewem u siebie zadecydowały o tym, że zespół przestał wierzyć w sukcesy. Później nie wiem, czy trzeba było pomóc Odrze Wodzisław albo Zagłębiu Lubin? To już trudno mi rozstrząsać, bo nie brałem w tym udziału. Zdobyliśmy wiosną tylko dwadzieście punktów i gdyby nie kapitał z jesieni, to znaleźlibyśmy się w drugiej lidze.

Czy przed przyjazdem na mecz Orłów Piłkarstwa Polskiego znał pan już Jarocin?

Przejeżdżało się przez Jarocin kilka razy w drodze do Poznania na mecze z Lechem, Olimpią czy Wartą, ale po raz pierwszy zatrzymałem się na dłużej w Jarocinie i mogłem zobaczyć to miasto, rozegrać mecz na stadionie i poznać wielu wspaniałych ludzi.

**Rozmawiał
PAWEŁ WITWICKI**

Tarce w Spale

W Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale odbyły się Ogólnopolskie Igrzyska LZS Młodzieży Szkół Rolniczych.

W zawodach wzięło udział dwunastu reprezentantów Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach - jedenastu sztangistów i jeden lekkoatleta. Spośród ciężarowców najlepiej spisali się: juniorzy młodsi: 56 kg - 9. Marek Wlazik (120 kg), 10. Marek Rosiejka (117,5 kg), 12. Marek Podlewski (110 kg); 62 kg - 11. Arkadiusz Grześkowiak (125 kg); 69 kg - 11. Dawid Kmiecik (157,5 kg); 77 kg - 7. Karol

Grzempowski (187,5 kg), 12. Krzysztof Binkowski (145 kg); 105 kg - 2. Piotr Kordus (165 kg); juniorzy starsi: 69 kg - 6. Sebastian Weber (150 kg), 85 kg - 8. Hubert Hałas (155 kg), +105 kg - 4. Sławomir Gruchała (175 kg). W klasyfikacji szkół ciężarowcy ZSR Tarce zajęli jedenaste miejsce. Lekkoatleta Łukasz Grzeński zajął ósme miejsce w biegu na 3000 metrów z przeszkodami. (pwsb)

Acapulco wygrało w Jaraczewie

Drużyna JKS Acapulco Jarocin zwyciężyła w pierwszym z serii turniejów piłki nożnej szkół podstawowych, rozgrywanych w ramach Wakacyjnej Ligi Piłki Nożnej.

Rozgrywki WLPN prowadzi Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Jaraczewie. W pierwszym turnieju, rozegranym 15 lipca, udział wzięło sześć drużyn (drużyna składa się z bramkarza i sześciu zawodników w polu), które rywalizowały w dwóch grupach systemem „każdy z każdym”. W spotkaniu finałowym spotkali się zwycięzcy obu grup JKS Acapulco Jarocin i Mix-Team Jaraczewo/Nosków. W regulaminowym

czasie gry był remis 2:2, a o zwycięstwie drużyny Acapulco zadecydowała dopiero trzynasta (!) seria rzutów karnych. Kolejne miejsca zajęły zespoły: 3. LZS Olimpia Strzyżewko, 4. Manchester Jarocińska Jaraczewo, 5. Inter Topolowa Jaraczewo, 6. Białe Panny Jaraczewo. W turnieju strzelono 74 gole, a najwięcej zdobyli: Piotr Kryś (Acapulco) - 8, Paweł Kryś (Acapulco) - 7, i Maciej Filipiak (Mix-Team) - 7. (pwlw)